



Uczniowie z Ukrainy wśród nas

**Propozycje do przeprowadzenia zajęć
przez wychowawcę klasy
w oparciu o opowiadanie pt. „Matwij”**

**Materiał przeznaczony dla uczniów
klas 4-6 Szkoły Podstawowej**

Учні з України посеред нас

Пропозиції проведення занять для вчителя на підставі
оповідання під назвою „Матвій”.

Матеріал призначений для учнів
4-6 класів початкової школи

Opracowanie:

Magdalena Borzyszkowska

Justyna Thiel

Emilia Fafińska

Tłumaczenie na język ukraiński:

Olga Dettlaff

Tetiana Senyk



Kilka słów od autorek:

Od wybuchu wojny w Ukrainie cała Polska ruszyła z pomocą dla uchodźców, przyjmując wszystkich z otwartym sercem, dając schronienie w swoich domach, pocieszając i wspierając w chwilach płaczu. Wszyscy chcemy, aby zapanował pokój, dlatego walczymy dobrocią ze skrajnym złem. Powiat Pucki od początku wojny wspiera uchodźców. Instytucja starostwa ma pod opieką 13 ośrodków, w których przebywa obecnie: 448 osób, zaś w całym powiecie według danych statystycznych zamieszkuje na dzień dzisiejszy 4873 osób ze statusem uchodźcy. To w większości dzieci z opiekunami.

W związku z tym w naszych szkołach rozpoczęli naukę uczniowie z Ukrainy. W niecodziennej sytuacji znaleźli się zatem uczniowie polscy i ukraińscy a także nauczyciele, co wiąże się z koniecznością podejmowania różnych działań sprzyjających integracji, akceptacji i zrozumienia dla trudnej sytuacji uchodźców wojennych. Wobec tego prezentujemy materiał dydaktyczny zawierający opowiadanie pt. „Matwii” oraz propozycje aktywności podczas zajęć z wychowawcą, które można wykorzystać lub potraktować jako inspirację.

Wierzymy, że wojna wkrótce się skończy, ponieważ dobro zawsze zwycięża, nie tylko w bajkach. Pamiętajcie o tym!

Кілька слів від авторів:

Від початку війни в Україні ціла Польща вирушила з допомогою для біженців ,приймаючи кожного з відкритим серцем,прихистивши в своїх домівках,підтримуючи та потішаючи в хвилинах розпачу.

Ми всі хочемо миру,тому боремося зі злом своєю добротою.Пуцький повіт від початку війни підтримує біженців.Інституція старовства опікується 13 центрами,в яких перебуває зараз 448 осіб,натомість в усьому повіті за останніми статистичними даними перебуває 4873 особи ,які мають статус біженця.В основному це діти з опікунами.

У зв'язку з тим,в наших школах почало навчатися багато учнів з України.Таким чином польські і українські учні,а також вчителі опинилися в незвичайній ситуації,яка передбачає проведення різноманітних заходів,які сприяють інтеграції,прийняття і розуміння тяжкої ситуації біженців.Тому ми презентуємо матеріал дидактичний,що містить оповідання під назвою „Матвій” і пропозиції щодо активної діяльності під час занять з учителем,які можна використовувати або розглядати як натхнення.

Віримо,що війна скоро закінчиться,бо добро завжди перемагає зло,не тільки в казках.

Пам'ятайте про це!

Matwój

– Mamooo! Widziałaś gdzieś moje farby, te, które dostałem na urodziny od babci Joasi? Mam dzisiaj plastykę, muszę je mieć – Filip wrzasnął wniebogłosy, aż się mama przestraszyła, słysząc było, że w kuchni zrzuciła jakąś łyżeczkę czy widelec, w każdym razie coś metalowego spadło na podłogę z głośnym brzdękiem.

– Skąd mam wiedzieć, gdzie są twoje farbki, chłopie, może warto wreszcie nauczyć się układać własne rzeczy! - odpowiedziała nerwowo podniesionym tonem – Zbieraj się, czas do szkoły.

„Dziwne” – pomyślał Filip – ona nigdy tak nie robi. Niedawno, gdy nie mogłem znaleźć halówek, przybiegła od razu i pomagała mi ich szukać. A teraz? Co jej się stało? Może jest chora. Od kilku dni zachowuje się dziwnie – zmartwił się chłopiec.

Po drodze do szkoły nie mogliśmy za dużo rozmawiać. Tata prowadził samochód, był skupiony a mama nerwowo przeglądała coś w telefonie. Kilka razy zadzwoniła jej szefowa, potem babcia Joasia a jeszcze potem ktoś do taty, ale on nie odebrał, bo przecież jechał samochodem.

– Po pracy zrobię większe zakupy, żeby zgromadzić znowu trochę zapasów w domu – powiedziała mama, gdy w końcu przestały dzwonić te wszystkie telefony. „Nie rozumiem. Zapasy robi się na zimę a przecież zima się już kończy” – pomyślałem a potem powiedziałem to głośno.

– Zima się kończy, ale trwa wojna.

– No tak, ale ona jest daleko – powiedział rezolutnie Filip, wiedział bowiem, co dzieje się na świecie.

– Jest bliżej niż myślisz – odparł tata smutnym głosem, gdy byliśmy już na parkingu szkoły, ale zaraz potem wypowiedział nasze umówione „męskie” powiedzonko – Uszy do góry! – a ja dokończyłem – Wnet znikną chmury.

To powiedzonko wymyśliliśmy kiedyś, strasznie dawno temu, tak dawno, że nawet dokładnie nie pamiętam, kiedy. Wiem tylko, że czegoś bardzo się bałem i, żeby mnie trochę uspokoić, tata wymyślił taką rymowanąkę. Pomogła mi już w różnych sytuacjach, czasem powtarzam ją sobie przed jakimś ważnym sprawdzianem albo meczem. I zazwyczaj działa.

W klasie dowiedziałem się, że jednak plastyki dziś nie będzie. Przyszła do nas pani psycholog i wyświetliła nam na tablicy mapę Europy. Pokazała na niej Ukrainę, kraj, w którym teraz toczy się wojna. Pokazała nam też, gdzie przebiega granica z Polską. A potem powiedziała, że wielu Polaków już zaangażowało się w skuteczną pomoc Ukraińcom, żeby mogli uciec z Kijowa i innych ostrzeliwanych i niszczonej miast i schronić się u nas, na razie nie wiadomo na jak długo.

– Wiele osób trafiło już do naszych miast. Ci ludzie nie mają co jeść ani gdzie się podziać. Powinniśmy im pomóc przetrwać trudne chwile. Oni musieli zostawić wszystko co mieli i uciekać, żeby nie zginąć. W naszej szkole też są już ukraińskie dzieci. Na razie nie wiadomo, czy takie dzieci trafią do waszej klasy i ile ich będzie. Bądźcie jednak pewni, że wkrótce może się tak zdarzyć.

– „Wkrótce” oznaczało wtorek. We wtorek do naszej klasy przyszedł Matwój. Był to szczupły chłopiec o ciemnych oczach. Miał czarną czuprynę, drobne ręce i był bardzo smutny. Widać było, że nerwowo rozglądał się po sali. Nie miał też mundurka szkolnego. Za brak mundurka normalnie można było dostać uwagę, ale on nie musiał go mieć. Nie musiał też mieć zmiennych butów ani plecaka ani nawet halówek.

Pani powiedziała, że dziś wyjątkowo nie będzie lekcji polskiego tylko przywitamy nowego ucznia i porozmawiamy na trochę inne tematy. Zaczęła tak:

– Trwająca w Ukrainie wojna zmusza osoby tam mieszkające do opuszczenia swoich domów i szukania schronienia w innym miejscu. Wielu z nich przyjechało już i jeszcze przyjedzie do Polski. W taki sposób trafił do nas Matwój. Na pewno nie jest jeszcze gotowy, żeby z nami rozmawiać, bawić się i uczyć, ale na pewno czuje, czy jesteśmy mu życzliwi. Proszę, powiedzcie, jak rozumiecie jego sytuację, co myślicie i czujecie.

Pani nie wrywała nikogo do odpowiedzi. Na początku było cicho jak makiem zasiał. Matwój siedział obok Franka, ale widać było, że czuł się nieswojo. Nerwowo pstrykał palcami. Po chwili odezwała się Zosia:

– Myślę, że musi być mu bardzo trudno. Przyjechał do obcego kraju, gdzie nikogo nie zna i nie wie, jacy mieszkają tu ludzie.

Kamil dodał: – Musiał zostawić wszystkie swoje ulubione rzeczy, a przecież na pewno takie miał, każdy ma. Nie wyobrażam sobie, że miałbym zostawić moje puchary! – powiedział głośno z nutą rozpacz.

– Nie tylko puchary musiałbyś zostawić, Kamilku, ale i swój pokój, przybory szkolne, ubrania i wszystkie inne przedmioty, bez których na co dzień nie wyobrażasz sobie życia. Ale najtrudniejsze jest to, że Matwój musiał pożegnać się też szybko ze swoim tatą, który pozostał w Ukrainie, aby walczyć o wolność ojczyzny.

Wtedy napłynęły mi do oczu łzy. Bez gier komputerowych jakoś dałbym radę, bez taty nigdy! Nie chciałem jednak się mazać, pochylałem głowę i zacząłem rysować w zeszyte kredkami byle co, byleby nikt nie zauważył, że ryczę. A pani kontynuowała:

– Wojna to okropne doświadczenie. Nikt nie zasługuje na nie, a już na pewno nie bezbronni ludzie. Jest to akt agresji nie tylko na dobra materialne, ale przede wszystkim na psychikę ludzką. Może trwać wiele lat, zanim naród ukraiński podniesie się z tej tragedii. Naszym zadaniem jest pomagać sobie nawzajem i być dla siebie życzliwymi.

Przypomniałem sobie teraz, jak jeszcze w drugiej- trzeciej klasie bawiliśmy się z chłopakami w wojnę. Nie wydawało nam się, że robimy coś niewłaściwego. Biegaliśmy z kijami po naszym osiedlu, krzyczeliśmy „kryj się”, budowaliśmy z gałęzi więzienie i tam zaganialiśmy naszych „więźniów”, a po skończonej bitwie biegliśmy do domu spoceni i umorusani na ciepłe kakao. Te wspomnienia przerwało pytanie Małgosi.

– Proszę pani, dlaczego jest ta wojna? Kto ją zaczął? Czy nie można się jakoś dogadać?

Trzeba przyznać, że Małgosia potrafi zadziwiać pytaniami. Zawsze drąży temat. Rzeczywiście, nie zastanawiałem się nad tym, nawet panią to pytanie zaskoczyło. Długo myślała, jak nam odpowiedzieć. W klasie było wyjątkowo cicho. Nikt nie szurał krzesłem, nie szeleścił kartkami, nie pstrykał długopisem. Wszyscy czekaliśmy, co odpowie pani. Wreszcie zaczęła.

– Uczycie się historii. Wiecie już, że w przeszłości także bywały wojny. Najczęstszą przyczyną wojen na świecie jest chęć zawładnięcia jakimś terytorium. W tej wojnie też tak jest. Komuś zależy, by za wszelką cenę zdobyć tę ziemię. Najsmutniejsze jest to, że najeźdźca nie liczy się z ofiarami. Dlatego tak wielu ludzi pozostawia w pośpiechu swoje domy i szuka schronienia w naszym kraju. Tak trafił do nas Matwój – pani spojrzała teraz na chłopca siedzącego obok Franka, który tym razem podniósł głowę, ponieważ usłyszał swoje imię – chciałabym, żebyście przyjęli go serdecznie.

Matwój siedział w bezruchu, nie bardzo wiedząc co się dzieje, gdy wszystkie nasze oczy były w niego wpatrzone. Pani zauważyła ten niezręczny moment i chcąc uniknąć niepokoju chłopca, poprosiła, żebyśmy wyjęli piórniki i książki do polskiego. Zaczęła się normalna lekcja. Matwój do końca dnia siedział zamyślony. Do nikogo się nie odzywał.

Po powrocie do domu nie mogłem sobie znaleźć miejsca. Cały czas myślałem o chłopaku z Kijowa. Opowiedziałem babci o tym wszystkim, co dziś działo się w szkole. Opowiedziałbym też rodzicom, ale oni byli teraz bardzo zajęci. Tata organizował transport leków na granicę a mama pomagała paniom w świetlicy miejskiej.

Babcia słuchała z uwagą. Gdy doszedłem do momentu, w którym relacjonowałem odpowiedź pani na pytania Małgosi, babcia się zamyśliła.

– Babciu?

– Tak, skarbie? – wytrąciłem babcię z zadumy. Nasza pani nie odpowiedziała nam chyba na jedno pytanie. Czy naprawdę nikt nie może powstrzymać złych ludzi? Nie można się jakoś dogadać?

– Widzisz, Filipku, wasza pani jest bardzo mądra, ponieważ nie mogła wam dziś odpowiedzieć. Są takie pytania, na które nie ma prostych odpowiedzi.

„A jeśli ci źli ludzie będą chcieli zaatakować też nasz kraj?” – chciałem zapytać, ale zadzwonił telefon i babcia poszła do drugiego pokoju porozmawiać z panią Anią, swoją koleżanką.

– Filip! Wstawaj, spóźnimy się! – wyrwał mnie ze snu głos mamy, ale zakryłem się kołdrą i nie reagowałem. Po co wstawać, skoro jest wojna. Śniło mi się, że tata musiał jechać na front, żeby walczyć. Pakował do zwykłej torby jakieś dziwne rzeczy, broń chyba, maseczki, ubrania, termos z kawą... Łzy napłynęły mi do oczu. Może za chwilę my też będziemy musieli uciekać? Albo umrzemy? Jaki sens ma teraz chodzenie do szkoły?

Mama usiadła na brzegu łóżka, widać, że była zdenerwowana i bardzo jej się śpieszyło, ale wzięła głęboki oddech i powoli, spokojnie zaczęła mi tłumaczyć:

– Synku. Ta sytuacja zaskoczyła nie tylko ciebie. Żyjemy w trudnych czasach. Najpierw musieliśmy przetrwać pandemię koronawirusa i oswoić lęk przed nową groźną chorobą, która zabierała tysiące istnień na całym świecie. Teraz życie zmusza nas do tego, byśmy zmierzyli się z okrucieństwem wojny. I nikt nie jest w stanie nam obiecać, że ta walka szybko się skończy. Ale razem z tatą uważamy, że najgorszym rozwiązaniem jest biernie przyglądać się temu, co się dzieje i rozpaczać. Nie rozwiążemy wszystkich konfliktów na świecie, ale tak się składa, że możemy pomóc tym ludziom, których jest wokół nas coraz więcej i potrzebują naszego wsparcia.

– Jasne! Wy możecie pomagać, bo jesteście dorośli. Dajecie pieniądze, ubrania, słyszałem, babcia mi mówiła. A my? Jak my, dzieci, mamy pomagać? Pani mówiła, że Matwij ma już gdzie mieszkać, jutro dostanie plecak i zeszyty, nawet halówki ktoś mu obiecał. A ja? Co ja mogę zrobić? Próbowałem z nim pogadać, tak trochę na migi, ale on nie chciał. Siedział w klasie, nawet na przerwie, i grał na telefonie. O właśnie - my nie możemy grać, a on mógł, pani mu pozwoliła! My nawet nie możemy przynosić do szkoły telefonów! To nie jest sprawiedliwe. I wiesz, co? On wcale nie jest głodny. Chciałem mu dać moją kanapkę, ale tylko kiwnął głową, że nie chce. A miałem dziś bułkę z taką pyszną szynką. Ty wiesz, ile mnie to kosztowało? - wykrzyczałem na jednym wydechu.

– Filipku. Nie traktuj go jak przybysza z kosmosu. Matwój jest normalnym chłopcem. Bywa głodny, tak jak ty, ale bywa też najedzony. Miło, że chciałeś się z nim podzielić, ale myślę, że najlepsze, co możesz dla niego zrobić to traktować go normalnie. Jeśli nie ma ochoty jeść czy rozmawiać, może spróbuj z nim w coś pograć na dworze. Jest coraz cieplej. A teraz wstawaj już, bo naprawdę się spóźnimy.

W szkole dowiedziałem się, że do naszej klasy doszły kolejne dzieci z Ukrainy. Był to Georgij, Olena i Wiktor. Matwój, który dotychczas nie rozmawiał z nikim, teraz pokazywał „nowym” naszą szkołę. „Chyba się jednak zdomowił” – pomyślałem.

Na przerwie wziąłem pod pachę piłkę i skinieniem głowy zaprosiłem go na boisko. O dziwo, pobiegł ze mną. Graliśmy przez całą długą przerwę. Muszę przyznać, że jest naprawdę niezły! Dokopał mi trzy gole, a przecież jestem najlepszym bramkarzem w klasie! Postanowiłem się odegrać, zostaliśmy dłużej i z tego powodu spóźniliśmy się na przyrodę. Pan od przyrody nie był zadowolony. Chciał nam nawet wpisać uwagę za spóźnienie, ale ostatecznie zrezygnował. Powiedział tylko, że porozmawia z naszą wychowawczynią.

Wiem, że nie powinniśmy spóźnić się na lekcję, ale miałem poczucie, że zrobiłem coś bardzo ważnego. Właśnie pomogłem chłopakowi z Kijowa zapomnieć na chwilę o tym, co dzieje się w jego mieście i od wielu dni nie pozwala mu spokojnie spać. Wy tłumaczę to na przerwie panu od przyrody. On na pewno zrozumie. I nasza pani też.

Nadal nie rozumiem, dlaczego ktoś nie może wreszcie skończyć tej wojny. Dlaczego dorośli, którzy rządzą różnymi krajami mają taki wielki problem, żeby się dogadać. Nikt też nie wie, jak długo Matwój, Olena, Wiktor i Georgij zostaną w naszej szkole i czy wrócą kiedyś do swoich domów. Teraz wiadomo tylko to, że moi nowi koledzy z Ukrainy mają na co dzień takie same problemy i takie same potrzeby jak my. Tu w Polsce – z jedną tylko różnicą. Ja mogę w każdej chwili pogadać z moim tatą a oni nie. Poproszę tatę, może w sobotę zagra z nami w nogę. Jestem pewien, że tata mi nie odmówi.

Wiosna 2022

Матвій

– Мамо! Бачила десь мої фарби, ті що я дістав від бабусі Йоаші ? Маю сьогодні урок мистецтва і мушу їх мати — Філіп так голосно закричав, що мама аж у кухні випустила якусь ложку чи віделець, в кожному разі щось металеве з гучним ляском впало на підлогу.

– Звідки маю знати, де ти маєш свої фарби, може потрібно нарешті навчитися прибирати свої речі! – відповіла нервово і піднесеним голосом.

“Дивно” – подумав Філіп – вона ніколи так не робить. Нещодавно, коли не міг знайти свої кросівки вона відразу ж прибігла і допомогла мені їх шукати. А зараз? Що з нею сталося? Можливо, вона хвора. Поводиться дивно вже кілька днів - хвилюється хлопець.

В дорозі до школи ми не могли багато говорити. Тато був за кермом, він був зосереджений, а мама нервово щось переглядала в телефоні. Кілька разів дзвонив їй начальник, потім бабуся Йоася, потім хтось татові, але він не відповідав, бо був за кермом машини.

– Після роботи я зроблю більші покупки, щоб було трішки запасів в дому, — сказала мама, коли всі ці телефони нарешті перестали дзвонити. “Я не розумію. Запаси на зиму роблять, а зима вже закінчується” - подумав я і сказав це вголос.

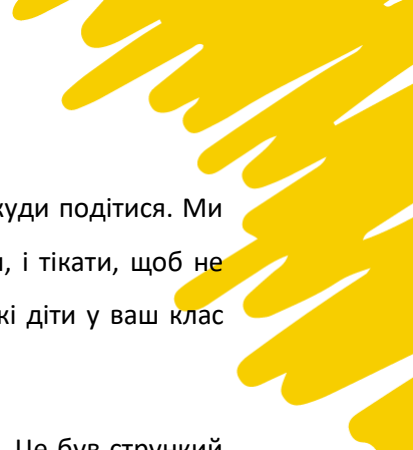
– Зима закінчується, але війна триває.

– Так, але вона далеко, – рішуче сказав Філіп, бо знав, що діється на світі.

– Вона bliще ніж ти думаєш, – сумно відповів тато, коли ми вже були на шкільній стоянці, але потім вимовив наше завчасне «чоловіче» прислів'я – Вуха догори! – і я закінчив – Хмари скоро зникнуть.

Це прислів'я ми придумали колись, дуже давно, так давно, що навіть не пам'ятаю, коли саме. Знаю лише, що я чогось дуже злякалася і щоб мене трохи заспокоїти, тато придумав такий віршик. Це допомагало мені в різних ситуаціях, іноді я повторюю це собі перед важливим тестом чи матчем. І зазвичай це працює.

В класі я дізнався, що мистецтва сьогодні не буде. До нас прийшов психолог і показав на дошці карту Європи. Вона показала Україну, країну, де зараз йде війна. Вона також показала нам, де проходить кордон з Польщею. І тоді вона розповіла, що багато поляків вже залучилися до ефективної допомоги українцям, щоб ті могли втекти з Києва та інших обстріляних і зруйнованих міст і сховатися у нас, поки невідомо, на який час.



– Багато хто вже знайшов дорогу до наших міст. Цим людям нема що їсти і куди подітися. Ми повинні допомогти їм пережити важкі часи. Мусили залишити все, що мали, і тікати, щоб не загинути. У нашій школі також є українські діти. Невідомо, чи потраплять такі діти у ваш клас і скільки їх буде. Однак будьте впевнені, що це може статися незабаром.

– “Скоро” означало вівторок. У вівторок до нашого класу прийшов Матвій . Це був стрункий хлопчик з темними очима. Він мав чорне волосся, маленькі руки і був дуже засмучений. Було видно, що він нервово оглядає приміщення. Також не мав шкільної форми. Зазвичай можна дістати зауваження за відсутність уніформи, але він не мусить її мати. Не мусить мати також змінного взуття, рюкзака і навіть спортивних кросівок.

Вчителька сказала, що сьогодні не буде уроку польської мови тільки привітаємо нового учня і поговоримо на трішки інші теми. Вона почала так:

– Війна, яка триває в Україні, змушує людей, які там живуть, залишати свої домівки та шукати притулку деінде. Багато з них вже приїхали і ще приїдуть до Польщі. Так до нас потрапив Матвій. Напевно ще не готовий щоб з нами спілкуватися, гратися та вчитися, але напевно відчуває, чи ми добрі до нього. Скажіть, будь ласка, як ви розумієте його ситуацію, що ви думаєте і відчуваєте.

Вчителька не викликала нікого відповідати. Спочатку було тихо, як макове зерно посіяно. Матвій сидів поруч Франка, але було видно, що він почувається незручно. Він нервово клацав пальцями. Через деякий час Зося сказала:

– Я думаю, що йому дуже важко. Він приїхав в чужу країну, де нікого не знає і не знає, які тут люди живуть.

Каміль додав: - Йому довелося залишити усі свої улюблені речі, а вони, звичайно, були у нього, кожен їх має. Я не можу уявити собі , щоб мусив залишити свої кубки! - сказав він уголос із відтінком відчаю.

– Тобі б довелося залишити не тільки кубки, Камілек, але й свою кімнату, шкільне приладдя, одяг та всі інші речі, без яких ти не можеш уявити свого щоденного життя. Але найважче те, що Матвію довелося швидко попрощатися і з батьком, який залишився в Україні боротися за свободу Батьківщини.

– Тоді сльози виступили в мене на очах. Без комп'ютерних ігор якось би впорався, без тати ніколи! Не хотів всетаки мазатись, схилив голову і почав малювати олівцями в зошиті, поки ніхто не помітив, що я реву. А вчителька продовжила:

– Війна – це страшний досвід. Ніхто на неї не заслуговує, тим паче беззахисні люди. Це акт агресії не лише проти матеріальних благ, але передусім проти людської психіки. Щоб оговтатися від цієї трагедії, українському народу може знадобитися багато років. Наше завдання – допомагати один одному і бути добрими один до одного.

Зараз я згадав, як ми ще в другому-третьому класі грали з хлопцями у війну. Ми не відчували, що робимо щось не так. Ми бігали з палицями по нашому подвір'ї, ми кричали «ховайся», ми будували в'язницю з гілок і заганяли туди наших «в'язнів», а після закінчення бою бігли додому спітнілі і брудні на тепле какао. Ці спогади перервало запитання Мавгоші.

– А навіщо ця війна? Хто її почав? Чи не можна якось порозумітися?

Треба визнати, що Мавгоша вміє вразити запитаннями. Завжди бурить тему. Дійсно, я не думав про це, навіть вчителька була здивована питанням. Вона довго думала, як нам відповісти. У класі було надзвичайно тихо. Ніхто не совав стільцями, не шелестів сторінками і не клацав ручкою. Ми всі чекали що відповідь вчителька. Нарешті вона почала.

– Ви вивчаєте історію. Ви вже знаєте, що в минулому теж були війни. Найпоширенішою причиною воєн у світі є бажання захопити якусь територію. Так і в цій війні. Хтось хоче за будь-яку ціну отримати цю землю. Найсумніше, що загарбник не лічиться з жертвами. Ось чому так багато людей поспішно залишають свої домівки та шукають притулку в нашій країні. Ось так до нас потрапив Матвій, – вчителька глянула на хлопчика, що сидів поруч Франка, який цього разу підвів голову, бо почув своє ім'я, – я б хотіла, щоб ви його щиро привітали.

Матвій сидів непорушно, не дуже розуміючи, що відбувається, коли всі наші очі були прикуті до нього. Вчителька помітила цей незручний момент і, бажаючи уникнути хвилювання хлопця, попросила нас дістати пенали та книжки для польської мови. Почався звичайний урок. Матвій сидів задумливий до кінця дня. Він ні з ким не розмовляв.

Повернувшись додому, я не знаходив собі місця. Я весь час думав про хлопця з Києва. Я розповів бабусі про все, що сталося сьогодні в школі. Я б також сказав своїм батькам, але вони зараз дуже зайняті. Тато організовував транспортування ліків до кордону, а мама допомагала жінкам у міській школі.

Бабуся уважно слухала. Коли дійшов до моменту, в якому переказував відповідь вчительки на запитання Мавгоші, моя бабуся задумалася.

– Бабусю?

– Так, любий? – вирвав я бабусю із задуми. Наша вчителька не відповіла напевно на одне питання. Чи насправді ніхто не може зупинити злих людей? Не можна якось домовитися?

– Бачиш, Філіпек, твоя вчителька дуже мудра, бо не змогла сьогодні вам відповісти. Є питання, на які немає простих відповідей.

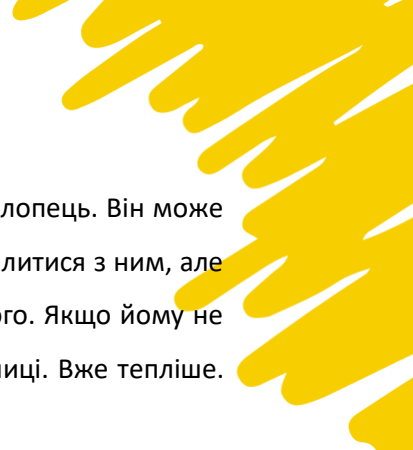
“А якщо ці злі люди теж захочуть напасти на нашу країну?” - хотів запитати, але задзвонив телефон і бабуся пішла в іншу кімнату говорити зі своєю подругою Аньою.

– Філіп! Прокинься, запізнимося! – мене розбудив мамин голос, але я накрився ковдрою і не відреагував. Навіщо вставати, коли є війна. Мені наснилося, що тато мусив їхати на фронт воювати. Він пакував у звичайну сумку якісь дивні речі, здається зброю, маски, одяг, термос з кавою... Сльози наверталися. Може, за мить і нам доведеться тікати? Або ми помremo? Який сенс тепер ходити до школи?

Мама сіла на край ліжка, видно, що вона нервується і дуже поспішає, але глибоко вдихнула і повільно, спокійно почала мені пояснювати:

– Синочку. Ця ситуація здивувала не тільки тебе. Ми живемо у важкі часи. По-перше, нам довелося пережити пандемію коронавірусу та приборкати страх перед новою небезпечною хворобою, яка забрала тисячі життів у всьому світі. Тепер життя змушує нас зіткнутися з жорстокістю війни. І ніхто не може нам обіцяти, що ця боротьба скоро закінчиться. Але ми з батьком вважаємо, що найгірший вихід – це пасивно спостерігати за тим, що відбувається, і впадати у відчай. Ми не вирішимо всіх конфліктів у світі, але так склалося, що ми можемо допомогти тим людям, яких навколо нас дедалі більше і які потребують нашої підтримки.

– Звичайно! Ви можете допомогти, тому що ви дорослі. Даєш гроші, одяг, чув, мені бабуся розповідала. А ми? Як нам, дітям, допомогти? Вчителька сказала, що Матвій має вже де жити, завтра він отримає рюкзак і зошити, навіть спортивне взуття йому хтось обіцяв. А я? Що я можу зробити? Я намагався поговорити з ним, трохи мовою жестів, але він не хотів. Сидів на уроці, навіть на перерві, і грав у телефон. О доречі - ми не можемо грати, а він міг, вчителька йому дозволила! Ми навіть телефони не можемо приносити до школи! Це не справедливо. І знаєш що? Він зовсім не голодний. Я хотів дати йому свій бутерброд, але він лише кивнув, що не хоче. А сьогодні у мене була булка з такою смачною шинкою. Знаєш, скільки мені це коштувало? – крикнув я на одному видиху.



– Філіпек. Не стався до нього як до прибульця з космосу. Матвій звичайний хлопець. Він може бути голодним, як і ти, але також може бути ситим. Приємно, що ти хотів поділитися з ним, але я вважаю, що найкраще, що можеш зробити, це нормально ставитися до нього. Якщо йому не хочеться їсти чи розмовляти, можливо спробуй в щось пограти з ним на вулиці. Вже тепліше. А тепер вставай, бо ми справді запізнимось.

У школі я дізнався, що до нашого класу прийшло більше дітей з України. Це були Георгій, Олена та Віктор. Матвій, який досі ні з ким не спілкувався, тепер показував «новеньким» нашу школу. «Мабуть, усе-таки прижився», — подумав я.

На перерві я взяв м'яч під руку і киваючи головою запросив його на поле. На диво, він побіг зі мною. Ми грали всю велику перерву. Мушу визнати, що насправді добре грає! Він забив мені три голи, а я найкращий воротар у своєму класі! Я вирішив відігратися, ми залишилися довше і через це запізнилися на урок природи. Учитель природознавства був незадоволений. Він навіть хотів написати нам запізнення, але зрештою відмовився. Сказав лише, що поговорить з нашим класним керівником.

Я знаю, що ми не повинні спізнюватися на урок, але я відчував, що зробив щось дуже важливе. Я щойно допоміг хлопцеві з Києва на мить забути про те, що відбувається в його місті, і багато днів не дає йому спокійно спати. Поясню це вчителю від природи на перерві. Він обов'язково зрозуміє. І наша вихователька теж.

Я досі не розумію, чому хтось не може нарешті закінчити цю війну. Чому у дорослих, які керують різними країнами, така велика проблема порозумітися. Ніхто не знає, скільки Матвій, Олена, Віктор і Георгій пробудуть у нашій школі і чи повернуться колись додому. Тепер відомо тільки те, що мої нові колеги з України мають ті ж проблеми і потреби щодня, як і ми. Тут, у Польщі – з однією лише різницею. Я можу поговорити зі своїм татом у будь-який час, а вони – ні. Попрошу свого тата, може він у суботу пограє з нами у футбол. Я впевнений, що тато мені не відмовить.

Весна 2022

Propozycje do przeprowadzenia zajęć przez wychowawcę klasy

1. **Opowiadanie „Matwój”** – głośne odczytanie opowiadania przez nauczyciela lub fragmentów przez poszczególnych uczniów, omówienie treści w oparciu o pytania kluczowe:
 - W jaki sposób wiadomości o wojnie wpłynęły na zachowanie rodziców?
 - O czym rozmawiała z dziećmi w klasie pani psycholog?
 - Kim był Matwój, jak wyglądał i jak się zachowywał w pierwszym dniu w polskiej szkole?
 - O czym rozmawiał Filip z mamą rano, gdy nie miał ochoty wstać do szkoły?
 - Jak wyglądał kolejny dzień Filipa w szkole?
 - Co mogą zrobić polscy uczniowie, by ich rówieśnicy z Ukrainy czuli się dobrze w szkole i w klasie?
2. Zadanie: **Zrozumieć emocje**

Jest to zadanie nakierowane na rozwijanie empatii polskich dzieci i młodzieży. Dzięki niemu dzieciom łatwiej będzie zrozumieć, z czym mierzy się ich kolega. Zachęcamy uczniów do zastanowienia się, co czuliby w trudnej sytuacji, musząc w kilka chwil zostawić swoich przyjaciół, rodzinę, ulubionego zwierzaka. Można odwołać się do własnych doświadczeń uczniów z Ukrainy, jeśli mieliby ochotę się nimi podzielić lub do informacji przekazywanych w mediach.

Warto używać słownictwa, które określa emocje, (np. strach, lęk, panika, smutek, przerażenie, przygnębienie, tęsknota, gniew, rozpacz) oraz zachęcać dzieci z Polski do wypowiedzania się na temat własnych wyobrażeń lub doświadczeń związanych z trudnymi sytuacjami.

Uwagi:

Można przygotować duży arkusz papieru, kolorowe flamastry i zaproponować uczniom by wpisywali określone emocje. Można znaleźć odpowiedniki tych emocji w języku ukraińskim korzystając z aplikacji w telefonie i zapisać je obok polskich nazw.

Podsumowując to zadanie warto podkreślić rolę empatii w relacjach z uczniami z Ukrainy oraz akceptacji nastrojów wynikających z trudnej sytuacji w jakiej się znaleźli.

3. Zadanie: **Mistrz grzeczności**

Celem zadania jest ułatwienie wzajemnej komunikacji dzieci polskich i ukraińskich poprzez stosowanie w codziennych sytuacjach zwrotów grzecznościowych w języku polskim i ukraińskim.

Uczniowie tworzą listę grzecznościowych słów, zwrotów, miłych gestów i uprzejmych zachowań, zapisując je na tablicy. Na jej podstawie w zespołach przygotowują plakat zawierający słowa i zwroty w obu językach. Można zastosować różne techniki, np. collage z wykorzystaniem elementów z kolorowych czasopism.

Plakaty umieszczamy w widocznym miejscu w klasie aby stosować wymienione zwroty i gesty w praktyce.

4. Zadanie: **Kulinaria**

Celem zadania jest uświadomienie podobieństw i różnic w gustach kulinarnych mieszkańców Polski i Ukrainy.

Uczniowie zapisują na paskach papieru ulubione i najczęściej przygotowywane w ich domach potrawy, następnie wszystkie odczytywane są głośno i umieszczane w widocznym miejscu. Dzięki temu wyłonią się najbardziej znane i lubiane potrawy.

Jeśli pojawią się potrawy, które nie są znane wszystkim uczniom, to chętne osoby opisują ich skład i sposób wykonania lub szukają tych informacji w sieci Internet.

Zadaniem uczniów jest przypisanie potraw charakterystycznych dla kuchni ukraińskiej i polskiej oraz znalezienie podobieństw i różnic w gustach kulinarnych.

Ciekawą kontynuacją tego zadania jest zaproponowanie uczniom pracy domowej polegającej na stworzeniu przepisu na polsko-ukraińskie danie i zaprezentowanie go na kolejnej lekcji.

5. Zadanie: **Rozumiemy się bez słów**

Ćwiczenie polega na wykonywaniu określonych czynności przypisanych wybranym symbolom charakterystycznym dla Polski i Ukrainy (załącznik). Nauczyciel prezentuje planszę z symbolami i omawia jakie czynności należy wykonać przy określonym symbolu następnie pojedynczo prezentuje wybraną przez siebie ilustrację a uczniowie wykonują przypisaną jej czynność. Nauczyciel zmienia tempo pokazywania, przyspieszając prezentowanie symboli, co wymaga od uczestników coraz szybszych reakcji ruchowych. Zabawa wywołuje wiele pozytywnych emocji i dużo śmiechu przy pomyłkach.

	salutowanie військове привітання		baczność струнко
	wyskok do góry стрибок в гору		ahoj! ахой!
	mniam! ням!		dłonie na brzuch долоні на животі

6. **Podsumowanie zajęć**

Nauczyciel podsumowuje przeprowadzone zajęcia podkreślając trudną sytuację dzieci ukraińskich w polskich szkołach i wypuklając codzienne pozytywne zachowania rówieśników, które mogą im pomóc poczuć się lepiej i pokonywać stres związany z nauką w innym kraju. Na koniec wszyscy uczniowie powinni dokończyć zdanie:

Na dzisiejszych zajęciach najbardziej podobało mi się (co? np.: opowiadanie, zabawa „Rozumiemy się bez słów itp.).....

Пропозиції проведення занять класним керівником

1. **Повість «Матвій»** – читання оповідання вголос учителем або уривків окремими учнями, обговорення змісту на основі ключових питань:

- Як звістка про війну вплинула на поведінку батьків?
- Про що розмовляла психолог з дітьми на уроках?
- Ким є Матвій, як виглядав і як себе поведив у перший день в польській школі?
- Про що розмовляв Філіп з мамою вранці, коли не хотів встати до школи?
- Як виглядав наступний день Філіпа у школі?
- Що можуть зробити польські учні, щоб їх ровесники з України добре себе почували у школі і в класі?

2. Завдання: **Зрозуміти емоції**

Це завдання, спрямоване на розвиток емпатії польських дітей та молоді. Завдяки цьому дітям буде легше зрозуміти, з чим стикається їх друг. Ми заохочуємо студентів подумати про те, що б вони відчували у важкій ситуації, коли б мусили за кілька хвилин залишити своїх друзів, родину та улюблену домашню тварину. Ви можете звернутися до власного досвіду учнів з України, якщо вони захочуть ним поділитися, або до інформації, наданої в ЗМІ.

Варто використовувати лексику, яка описує емоції (наприклад: страх, тривога, паніка, смуток, жах, депресія, туга, гнів, розпач) і заохочувати польських дітей висловлювати власні ідеї чи досвід, пов'язаний зі складними ситуаціями.

Зауваження:

Ви можете підготувати великий аркуш паперу, кольорові фломастери та попросити учнів написати конкретні емоції. Ви можете знайти відповідники цих емоцій українською мовою за допомогою додатку на телефоні та написати їх біля польських назв.

Підсумовуючи це завдання, варто наголосити на ролі емпатії у стосунках з учнями з України та сприйнятті настроїв, які є результатом складної ситуації, в якій вони опинилися.

3. Завдання: **Майстер ввічливості**

Мета завдання – полегшити взаємне спілкування польських та українських дітей шляхом використання ввічливих фраз польською та українською мовами у повсякденних ситуаціях.

Учні складають список ввічливих слів, фраз, приємних жестів і ввічливої поведінки, записуючи їх на дошці. На його основі команди готують плакат, що містить слова та словосполучення обома мовами. Можна використовувати різні техніки, наприклад, колаж із елементів із барвистих журналів.

Розміщуємо плакати на видному місці в класі, щоб на практиці використовувати згадані фрази та жести.

4. Завдання: Кулінарія

Мета завдання – ознайомити зі схожістю та відмінністю кулінарних смаків мешканців Польщі та України.

Учні записують на паперових смужках свої улюблені та найчастіше приготовані страви, потім усі вони читаються вголос і розміщуються на видному місці. Завдяки цьому вийдуть найвідоміші та популярні страви. Якщо є страви, які відомі не всім учням, охочі описують їх склад та спосіб приготування або шукають цю інформацію в Інтернеті.

Завдання учнів – визначити характерні для української та польської кухні страви та знайти схожість та відмінність у кулінарних смаках.

Цікавим продовженням цього завдання є запропонувати учням домашнє завдання, яке полягає у створенні рецепту польсько-української страви та презентації його на наступному уроці.

5. Завдання: Ми розуміємо один одного без слів

Вправа полягає у виконанні певних дій, призначених обраним символам, характерним для Польщі та України (додаток). Учитель показує картки з умовними позначеннями та обговорює, які дії слід виконувати з даним символом, потім індивідуально представляє малюнки на свій вибір, а учні виконують завдання. Учитель змінює темп показу, прискорюючи подачу умовних знаків, що вимагає від учасників все більш швидкої реакції. Гра викликає багато позитивних емоцій і багато сміху, коли ви робите помилку.

	salutowanie військове привітання		baczność струнко
	wyskok do góry стрибок в гору		ahoj! ахой!
	mniam! ням!		dłonie na brzuch долоні на животі

6. Підведення підсумків заняття

Вчитель підсумовує заняття, наголошуючи на важкому становищі українських дітей у польських школах та наголошуючи на щоденній позитивній поведінці їхніх однолітків, яка може допомогти їм почуватися краще та подолати стрес, пов'язаний із навчанням в іншій країні. Під кінець всі учні повинні закінчити речення:

На сьогоднішньому занятті мені найбільше сподобалось (що? Наприклад: розповідь, гра «Ми розуміємо один одного без слів тощо»)

